

Dnia 11.10.2009 po południu niewielka grupka OPTY-miśtów zebrała się na dworcu autobusowym, by wyruszyć do Rybnika na obchody uroczystej rocznicy 50 lecia 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej. Wyjechaliśmy wcześniej „weterańskim” autobusem, który nas w miarę szybko przywiózł na miejsce. Pogoda niestety nie była najlepsza, lecz wcale nie popsuło nam to humoru, wręcz odwrotnie – bardzo cieszyliśmy się na spotkanie z naszymi zaprzyjaźnionymi drużynami w Polsce.

Po dotarciu na miejsce, czekał na nas posiłek – dobra grochówka i cukrowa wata. Nie trzeba przypominać, że była to dla nas bardzo silna motywacja, by zdążyć na czas. Później następował długo oczekiwany (nie najkrótszy) uroczysty apel. Urozmaiciła go nasza miła i nietypowa niespodzianka – „torttrata”. Pozostali harcerze innych drużyn bardzo gorąco przyjęli go swoimi oklaskami. Po apelu nastąpiła defilada wodna – jubileuszowa drużyna pokazała nam się w pełnej krasie. Obserwowaliśmy pokaz z mola i wspieraliśmy ich śpiewem szant.

Potem zaproponowano nam popłynięcie po stawie ich żaglówką. Bez wahania, z radością zgodziliśmy się. Na początku pomagaliśmy sobie wiosłami dostać się trochę dalej od brzegu, ale później zaczął wiać wiatr, więc mieliśmy możliwość wypróbować na własnej skórze „smak przechyłów”. Było świetnie. Naiwnie próbowaliśmy „kojtnąć” łódkę, ale (jak dało się przewidzieć) bez skutku. W drodze powrotnej niestety zastał nas deszcz.

Z dala słychać było jak plac apelowy rozbrzmiewa się przyjemnymi dźwiękami morskich szant – zagrała dla nas kapela „Ryczące Dwudziestki”. Pomimo deszczowej ulewy, grupa muzyczna cieszyła się zainteresowaniem widzów. Grali bardzo fajnie. Podczas koncertu, mieliśmy możliwość kosztować tortu i inny poczęstunek.

Po koncercie nastąpił czas na pożegnanie się z tamtejszymi drużynami wodnymi. Około 19:30 wróciliśmy pełni wrażeń i entuzjazmu do domu (Włodo ścignął superstar :-D). Było nam bardzo miło.

Ula Puśtówka i Marek Fajkus

